

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with 3 columns: MIEJSCOWA, kwartalnie, miesięcznie. Rows include Lwów, Prus, Niemieckiej, Danii, Francji, Anglii i Belgii, Włoch i Szwajcarii, Turcji i ks. Nadd.

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłate przyjmują:

Biuro Administracji GAZETY NARODOWEJ przy ulicy Wawowej pod l. 285 m. ... OGDZENIA (Inserty) wszelkiego rodzaju ...

Towarzystwa wzajemnej pomocy.

Gdy przed trzema blisko laty w drugiej połowie 1862 r. podnieśliśmy w Gaz. Narod. w szeregu artykułów myśl zakładania...

wego zarządu. Gdzie pomimo potrzeby i sposobności założenia Towarzystwa...

Lecz przedewszystkiem wzywamy zarządy kas pożyczkowych do nadesłania nam treściwych sprawozdań...

Przegląd polityczny.

Austria. Dalszy ciąg głównych mów z posiedzenia Izby posłów d. 26. bm. podajemy w osobnym dodatku...

wrażenie, jakoby żądano po mnie, bym wpływał na sędziów, i jakoby należące przed Radę...

P. ministrowi odpowiedział p. Schindler: Nie oświadczenie p. ministra, że co do postępowania z prasą...

parł i rozprawy zamknięto. Etat przyjęto według wniosków wydziału finansowego.

Wniosek posła wiedeńskiej Rady państwa, barona Riese-Stallburg, aby nowe budowle w stolicach...

Francja. Cesarz miał wczoraj rano wyjechać do Algieru, przesławszy Walewskiemu nominację na prezydenta...

Z Londynu d. 24. b. m. piszą do N. freie Presse: Otrzymuje wiadomość o pewnych rozmowach między rządem francuskim...

Trudno aby Anglią na to przystała. Znadto jest silną i zanadto dumną do tego. Zresztą sam lord Palmerston oświadczył...

Moskwa. Z Rygi donoszą pod d. 15. bm. do National Ztg.: „Sześć dni temu rozbiegła się pogłoska, że w Moskwie ogłoszona i carskim ukazem...

Bajki — niebajki.

(K) Urodzono mnie i wychowano zbyt daleko od ogniska „cywilizacji”, abym zawiądział bocianom...

wiązanie strzechy, na wulkan iskiei i dymn, co wybuchł z zapalającej się powały.

Zkąd ta łza, to znów ten uśmiech na twarzy ojca? Czy żal mu rodzinnej strzechy, pod którą złożył spodziewał się głowę...

Mimowolnie pojrzałem w niebo, jasne, pogodne, słoneczne! Wtem nagle zjawia się bocian: pęd jego lotu taki nagły...

Opowiem tedy bajkę — nie bajkę, ale raczej fakt, prawdziwy, a jednak gdyby go wzięto za osnowę powieści...

żyje nietylko słowem, ale i masłem, śmietaną, mlekiem, jajami, pietruszką i t. d.

Przed laty czterema lub pięciu, nie jedna z naszych nadobnych gospodyń kupując masło lub kartofle...

Krótko opiszę fakt, odsyłając po szczegóły do Sokolniczanek. Dwadzieścia kilka lat temu, byli we Lwowie księżniczka i książę...

czego włościanina, co ją przygarbnał do serca, kiedy nie przygarbnał nawet rodzice!

Sokolniczanki nie rozrzewniają się, ale chętnie opowiadają tę historję; i nie są dumne ze stosunków swoich z księżniczką...

Nie miał co innego pisać! Ot bajki. Prawda — przyznaje. Cóż pomoże pióro, choćby prawdziwe kłapsowskie...

nych u nas wzmaga się ogromnie, ponieważ gdy w pewnych okolicach Inflant włóścianie wzbraniają się od chrztu prawosławnego i podpisania rewersu, a pastor luterański dopiero po dopełnieniu ślubu podług rytuału prawosławnego, może swego dopełnić: emancypowali się włóścianie, i ślub się u nich na tem ogranicza, że przed starszą gminą podają do protokołu swoją wolę pobrania się, i po odśpięciu kilku pieśni kościelnych oświadcza się i przez krewnych przyjmowani bywają jako nowożeńcy. Dłgie lat dziesiątki podpisano owe rewersy, ale gdy bezprawności ich dowiedziono — która już ztąd jest jasna, że nigdy i nigdzie wypełnianie ustaw państwowych nie zawisa i zawsze nie może jedynie od podpisania rewersu, odtąd przechrzczeni wymówili posłuszeństwo pompu prawosławny. Ucisk religijny w Inflantach, wbrew bardzo jasnym prerogatywom krajowym, doszedł już najwyższego stopnia. Wprawdzie miał car Aleksander wydać ukaz wspomniany, ale równouprawnienie wyznań nie jest przeprowadzone, przechód z jednego wyznania na drugie nie zawisa jeszcze tylko od przekonania dotychczasowych osób — a dopóki tego nie będzie, dopóty i o ustaleniu wielkiej reformy w Moskwie mówić nie można.

„Domyślają się, że nowa era w Moskwie inaugurowaną będzie zaprowadzeniem nowego kalendarza, przyjętego w całym świecie cywilizowanym. Dla miłości tłumy fanatycznych, ciemnych popów trzymać 63 milionów ludzi w niewoli religijnej i błędnej rachubie czasu — na to już podobno w r. 1865 za późno. (Najwini Prusacy wierzą w reformowanie Moskwy, jak Necker w reformowanie Francji! A jakżeż postępują sami Prusacy w Poznaniu i Prusiech Zachodnich z katolikami Polakami? P. r.). Na początku piątego dziesiątku naszego wieku zaczął bizantyzm prawosławny pod zasłoną tajemnej propagandy do Inflant — w swoim czasie ogłosimy cały szereg przepysznych dokumentów z owych czasów — i pod zasłoną tak samo ciemną niby to przygotowaną odwrót popów prawosławnych. Dopóki chodzić się będzie ta drogą skrytości, nie zawita pokój do Inflant. I już gotuje się nanowo bizantyzm w połączeniu z sławizmem do odzyskania innymi sposobami tego, co oderwał protestantyzm i germanizm. To jest wolność (!). Chcą pochwytać w swe ręce oświatę ludu, chcą środkami moskiewskimi zreformować szkoły ludowe, oparte na podstawie szkół ludowych niemieckich. Ale aby popi prawosławni kształcić mogli, winni pierw siebie wykształcić. Chcąc kształcić Inflanty, winna Moskwa być od nas wykształcenijszą. Ale prąd czasu w Moskwie nie pragnie wykształcenia i wolności — ale przedewszystkiem sławizm, bądź co bądź. Wolność moskiewizmowi — niewola i zagłada wszystkiemu co nie moskiewskie! (Wszakże sami Niemcy, Prusacy, liberały i junkry najusilniej wtem pomagają Moskwie: p. r.). Takie zachcianki, takie nadzieje są najlepszym dowodem braku oświaty i niedołęzstwa. Ale aby to pojąć, na to potrzebują Moskwa lat dziesiątków.”

Ameryka. Zamordowanie Linkolna wywarło wielkie ogromne wrażenie, a najsilniejsze jak powiadają, na cesarzu Napoleonie. *Monitor* z d. 28. donosi urzędownie, że cesarz posłał swego adjutanta do prezydenta amerykańskiego z prośbą, aby przesłał prezydentowi Johnsonowi wyrazy głębokiego smutku i zgrozy, jakimi cesarz napelniał popelniona godna potępienia zbrodnia, dokonana na Linkolinie i Sewardzie. Jutro zaś ma lord Russel w angielskiej Izbie wyższej, a lord Palmerston w niższej wnieść adres kondolencji i ubolewania z powodu zamachu na Linkolna, w formie adresu do królowej. Okoliczność, że Johnson zatrzymał gabinet

Linkolna, zdaje się wróżyć, że i co do postępywania w sprawie Południa pójdzie w ślady za Linkolinem. Johnson jest zapalonym republikaninem i nadzwyczaj energicznym, a jak slychać, zdolniejszy od Linkolna. Jeżeli zaś lubi wodkę, to mocniej jeszcze kocha ojczyznę. Zarzucono i Grantowi, gdy go mianował Linkoln wodzem naczelnym, że jest nalogowym — zarzut okazał się niesłusznym.

Nowojorski korespondent *Timesa* upewnia, że Polnoci wszelkich odcieni politycznych, są z wyjątkiem kilku figur, za wspaniałomyślnym, łagodnym postępowaniem z Południowcami. Ma wyjść amnestja zupełna, wydania jej żądają zewsząd energicznie; wyklucza z niej może jednego prezydenta Południowców, Jeffersona Davisa, ale i tego nie będą ścigali, i dadzą mu przemknąć się do Mekaykn, a z tąd do Entropy.

Jefferson Davis jeszcze dnia 6. b. m., już po upadku Richmondu, ale przed kapitulacją Leego, wydał proklamację z Danville, w której oświadcza, że będzie toczył bój do ostatniego. Wówczas stał Johnston z swą armią pod Gainesboro.

Rychły upadek Południa przypisują niedołęzstwu Johnstona, który nie miał trzymać na wodzy Shermana pod Atalanta tak, jak Lee Granta pod Petersburgiem; dalej ślepiecie kongresu południowego, który nie chciał pozwolić aby Lee objął dyktaturę, i samemu Leemu, że sam tej dyktatury nie wziął.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 26. kwietnia.

Dzienniki angielskie od pewnego czasu zajmują się Polską, a szczególnie Lwowem i Galicją. *Observer* w każdym numerze zwraca uwagę na postęp i życie jakie się objawia w tej części Polski, która się dostała pod panowanie anstrjackie i częste daje wyjątki z *Gazety Narodowej*.

Wszystko coście powiedzieli o stowarzyszeniach przemysłowych i rzemieślniczych, o pogroźkach moskiewskich, wymierzonych przeciw Austrii, o przeznaczeniu Galicji, o Eceykliee cara, o zdaniu sprawy ziomka Strzeleckiego na zebraniu Towarzystwa wzajemnej pomocy, wszystko to jest przełumaczone i starannie zebrane.

Dotąd, kiedy niekiedy, pisma francuzkie lub angielskie z pism polskich zamieszczały jakiś fakt pojedynczy: uwięzienie, albo męczeństwo jakiego patrioty. Pierwszy raz znachodzimy w poważnym dzienniku ciągle zajęcie się, bezustannie wyjątki z waszego pisma, śledzące ruch umysłowy i polityczny, prowincji, którą Anglię zaczynają uważać za ognisko polskiej narodowości, za dźwignię co Austrii i Anglii posłużyć do wstrzymania moskiewskich zaborów.

Gazeta Narodowa nie może, nie powinna tego lekceważyć. W krajach konstytucyjnych prasa jest potęgą. Działa na opinię publiczną, przebija się do parlamentu, i na władzę wywieraa wpływ wszechmocny. Praca i usiłowania wasze nie były stracone, kiedy tak ważne przyniosły owoce.

Pomyślny skutek nowy wkłada obowiązek, jak tego naucza francuzkie przysłowie: *Le suocet oblige*. Powiększyła się rozgłośność prac waszych, znajduje echo w dziennikach francuzkich i angielskich, należy z tego korzystać i podwoić usiłowania, aby uczucia, myśli i wyobrażenia wasze poruszyły serca i umysły, aby prędzej czy później zdobyły większość w parlamencie wiedeńskim i parlamencie Wielkiej Brytanii.

Pozwólcie mi zwrócić uwagę na charakter

opozycji. Jest ona dwojaka: pospolita i dokładna. Opozycja pospolita żyje z dnia na dzień, nagania, wyraca, obala. Nie ma planu, możnaby powiedzieć że ślepa, nie wie gdzie dąży. Być może że minister ganiiony, obalony, upadnie. Zastąpi go inny: może gorszy od poprzedniego.

Inaczej postępuje opozycja dokładna. Ta opozycja naganiając złe, wskazuje dobre, obalając buduje. Jak wywróci ministerstwo co nie odpowiadało jej widokom, życzeniom, ma na gotowin deputowanych mężów stanu, którzy jak przyjdą do władzy, wprowadzą w życie program od dawna wyrobiony i na opinii publicznej zdobyty.

We Francji każdy dziennik polityczny ma swój kolor, swoje zasady, swoich zwolenników, deputowanych, i mężów stanu, odpowiadających tym widokom. Władza w Izbie prawodawczej oblicza ich wpływ i musi się z nimi rachować.

Gazeta Narodowa otworzyła kolumny swoje najpożyteczniejszym poszukiwaniom, mającym na celu zjednoczenie kapitału, talentu i pracy; zachęca stowarzyszenia pożyteczne, przemysłowe i rzemieślnicze, wzywa obywateli wiejskich do nowego życia, zdobyła w pismach zagranicznych odgłos pożyteczny Galicji; to wszystko nakazuje jej, aby nie pozostała pismem pospolitym, ale pismem dokładnym, mającym swoje widoki, cel wytknięty, z szeregiem zwolenników w kraju, w parlamencie, tak, aby z postępem opinii władza mogła się oprzeć na mężach stanu, co będą podzielać jej sposób widzenia, i co w życie wprowadzą jej zasady i jej widoki.

Dotąd u nas dziennikarstwo było organem kilku indywidualności. Trzeba korzystać z życia konstytucyjnego, trzeba żeby się stało organem potężnego szeregu, aby zdobyło serca i umysły większości.

Życie konstytucyjne w Austrii dopiero się zaczyna rozwijać. Małoletniość tego życia odbija się i w rządzie i w mieszkańcach i w Wiedniu i po prowincjach. *Gazeta Narodowa* może i powinna dać wzór politycznego dziennika, dać wzór politycznego życia. Ma sama w sobie do tego wszystkie potrzebne żywioły. Prasa francuzka i angielska stanie się echem jej patriotycznych usiłowań. Za ich przykładem pójdą inne prowincje, dążąc będą do wewnętrznego udoskonalenia i położą tamie dumie moskiewskiej, co pragnie zagrabic Galicją i słowiańskie ludy, aby im los podobny Litwie zgotować.

Tak ważne, tak wielkie jest posłannictwo wasze. Każdy Polak z sercem i wzniolejszym umysłem powinien przyłożyć rękę do dzieła i stanąć w szeregu patriotycznym, którego gazeta mogłaby być organem.

Możemy wam dziś dać niektóre szczegóły o ostatnich chwilach carewicy. Przedewszystkiem muszę dodać, że car Aleksander dla widzenia się z Napoleonem zbroczył z drogi. Z Lachapelle przyjechał do Paryża, a po rozmowie i uścisnieniu się z cesarzem francuzkim wrócił na Lachapelle, które jest przedmieściem Paryża, gdzie koleje żelazne łączą się z koleją, prowadzącą do Nizy. Ze cesarz Francuzów poszedł na spotkanie dostojnego gościa, że bał nakazany odwołać, to prosta nakazywała przyzwolność, ale że się rzucił w objęcia cara, to podobno nawet obecne Moskiewki nie mało zasmucilo. Z tego jedynie Berg i Murawiew mogą się ucieszyć. Jeden z dzienników angielskich powiedział, że w tem uścisnieniu car i cesarz, Polskę udusił. Ci zaś, co wszystko chcą z dobrej strony wytłumaczyć, utrzymują że Napoleon wiedział, że carewicz żyć nie będzie, że nie witał cara, ale ojca, i że jedynie chciał ojca pocieszyć.

Car Aleksander przybył do Nicei w sobotę. Natychmiast udał się do syna, który go nie poznał, który na jego głos nie odpowiedział. Łka-

nia ojca odbijały się o ściany mieszkania, a carewicz nic nie widział, nic nie słyszał. I tak przeszła noc, tak przeszła niedziela, dopiero w poniedziałek rano, słońce dogorywające rzuciło blade promienie. Przejrział carewicz. Poznał ojca, poznał narzeczoną. Ale w twarzach matki i otaczającego orszaku wyczytał, że się zbliżyła jego ostatnia godzina.

Podziękował narzeczonej, że odwiedziła niemierzącego, pożegnał ojca, matkę, braci i obcych. O 10tej godzinie został opatrzony ostatnim sakramentem wobec całej rodziny. Nad wieczorem telegram przyniósł wiadomość, że carewicz rozstał się z tym światem.

Zapewniają nas, że pan Brunnow, ambasador moskiewski, z polecenia Gorezakowa podziękował lordowi Palmerstonowi za jego głos, zabrany w parlamencie w sprawie polskiej. Miał dodać, że książę Gorezakov wnosi z słów ministra angielskiego, że już więcej w Anglii o Polsce mowy nie będzie. Co na to powie p. Henessey, który dał się wymownym słowom lorda Palmerstona przekonać, i wnioszek swój cofnął?

Kronika.

Dnia 23. b. m. ogłosił berliński sąd stanu wyrok w drugim procesie polskim. Leon Królikowski skazany zaocznie na trzy lata dołmu kary i poprawy. Różyczki zaocznie na śmierć, Włodzimierz Wolniewicz, Józef Lutomski, Tadeusz Jaraczewski, Ernest Swiniarski, Władysław Bętkowski i Piotr Czarlinski, skazani zostali od 2% do jednego roku zamknięcia. Inni obżalowani uznani za niewinnych. Sąd kazał wszystkich wypuścić na wolną nogę, pierwszych czterech jednak za kaucją. Uznani zatem zostali niewinnymi obżalowani w tym procesie: Władysław Zakrzewski, Bolesław Bronikowski, Władysław Oppen, ks. Szymon Radecki, Bolesław Sikorski, hrabia Wiktor Szódrski, Adolf Łęczyński, Józef Arndt, Wład. Wierzbinski, Dionyzy Goltkowski, Edward Szokalski, Franc. Dąbski, Franciszek Puttkammer, Walenty Rycharski, Stanisław Czarlinski, Jan Trenerowski, Fr. Wil. Bellow, Piotr Ryffert, Florian Orański, Wal. Wójt, Ludw. Karzewski, Leon Horn, Alfred Leski, Józef Kowalewski, Jul. Karfunkel i Fr. Budziszewski.

Przeciw obżalowanym, którzy uznani są niewinni, zastrzeżono prokuratorji wolność wniesienia innych oskarżeń. Oskarzenie o usiłowanie zabójstwa przeciw kupcowi Leskiemu, i o pobicie przeciw balwierzowi Ryffertowi odesłano do właściwych sądów. Skazanych wypuszczono na wolność za kaucją 5.000 i 2.000 talarów.

Wczorajszy numer *Pracy* został przez c. k. prokuratorję skonfiskowany. Zabrano wczoraj rano w redakcji „Pracy” resztę nakładu numeru 32 i 33, po pierwszej konfiskacie wydanego, jakoteż numeru 37, za wstępne artykuły pod napisami: „18. kwietnia” i „Rady i sejmy.”

Pożar. Dnia 23. b. m. straszna klęska pożaru dotknęła kolonię niemiecką, (Schumlan), w powiecie jarosławskim. Przed południem wybuchł ogień w tamtejszej karczmie i zniszczył ją do szczytu — po południu zaś między 2—3 godziną wszczął się pożar w sąsiednim domu i w przeciągu kilku godzin spłonęły mieszkania i budynki 18 gospodarzy wraz z wszelkimi zapasami w zbożu i dobytku. Szkoła miejscowa i kościół ewangelicki stady się także pastwą płomieni. Szkoła wynosi 25.000 zlr. Na domiar nieszczęścia siedmioro ludzi znalazło śmierć w płomieniach. Uwiadomiacje o tym strasznym pożarze, urzędza c. k. namiestnictwo iwońskie składkę na rzecz pogorzalców.

Proces polityczny. Do *Debatte* piszą z Pesztu: W tutejszym sądzie wojskowym ukończył się ostatni proces polityczny. Pan Teodor Gergelyi skazany został za poszlaki zbrodni stanu na 12 lat ciężkiego więzienia i utratę szlachectwa. Pan Gergelyi pochodzący z zacnej

kiedy się Watt nie narodził, ani Morse, ani ten co pierwszy rozrył ziemię w Boryslawiu!

Gdybyż to pisać do dziennika paryzkiego w języku francuzkim, byłbym pewny że znajdę ochotne koło do czytania, choćby i o kopaniu nafty w Boryslawiu. Pułkownik Korzeliński pisał o klemach australskich — a przecież ile się rozeszło jego opisu! Mniejsza o to — pełnię moją powinność, i piszę o nafcie, o Boryslawiu — zwłaszcza gdy nie jeden z sąsiadów tej naszej pseudo-Kalifornii, a raczej pseudo-Pensylwanii, łatwiej by nam przysłał szczegółowy opis księżycy, jak swojej tak ciekawej przeciw okolicy. Ja przynajmniej opowiem to com po dźwięcznych pytaniach wziął był z ust pewnego Drohobyżczanina. Jemu to wszystko zdało się tak pospolite, tak niewartem opisywania, jak nam dzisiaj zapalki, lampy naftowe — gdy je mamy przed sobą. A przecież opowiadanie jego zakrawało na bajki — nie bajki.

Nie tak to dawno temu, już tysiące porobiło tam majątki lub straciło, nawet życie lub sumienie, a jednak nikt nie umie powiedzieć, kto pierwszy zrobił początek. Dzisiaj wieś ta podgórska osobliwy przedstawia widok. Ziemia okropnie poryta, jak gdyby drugi potop zmiotł z wierzchu nasyt urodzajny a spód w chaotyczne powywraćcał ruiny. Kiedy spadną deszcze i w noc, przechód tamteży niebezpieczny: wszędzie czatują na nieopatrzną nogę doly i jamy, na kilka i kilkanaście sążni głębokie. Na tym obrzydliwym dla oka i nosa obszarze roi się ludność o babilońskiej mieszaninie języków i narodowości — ale o jednym typie obelowości. Znajdziesz tam londyńskiego rzeźmieszcza, paryzkiego filnta, weneckiego franta, pruskiego lotra, ledwie nie kacapa moskiewskiego. Największego kontyngentu dostawili szumowiny żydowskie z wszech kończyn Europy, a nawet i z poza Europy.

Oczywiście są tam i poczciwi przemysłowcy, — ale ogół wyszedł na rozbój, bo na zysk bez kapitału i wiedzy, nawet pracy. Pracująco najwięcej części nasi włóścianie. Ludność wioski wzrosła o jakie dwa tysiące żydów a wię-

cej jeszcze włóścian; wystrzelają przez noc fabryki, szatry, szynkownie i podobne domy, ale czy przybyła choć jedna kaplica, choć jedna modlnica? Nie. Kradzieże, gwałty, rozpusty gęste i ciężkie — ale czy przybył areszt? Nie, to tam tak rzecz powszednia, że szkoda czasu tracić na skargę: można w tym czasie zarobić, zarobkiem lepiej załata się uszczerbek kieszeni, honoru, ciała, sumienia, jak wyrokiem sądowym. Tylko bankrutstwa przymnożyły trybunali drohobyżkiemu.

Zdarzają się bankrutstwa, godne stolic przemysłu i spekulacji. Spółka o funduszu 14.000 zlr., zamawia budulec, cegły, robotników, maszyny parowe, materiał naftowy — niebawem stoi fabryka i zakład, w wartości wyżej 100.000 zlr. Robota idzie sporo, przedsiębiorstwo się wiezie, od 14.000 zlr. obiecuje przynieść zysk jak od pół miliona, — ale nigdy nie przyniesie tyle, aby do trzech miesięcy dostarczyć na zapłacenie weksli w sumie 150.000 zlr., wydanych na założenie przedsiębiorstwa. Przeciwnicy spółki zakupują jej weksle: przypada termin wypłaty — spółka musi ogłosić bankrutstwo. Na jej miejsce występuje inna — z tem samym powodzeniem. Ubogi czeladnik żydowski bierze za żonę 50 zlr., rzucając w studnie nafty, żkąd do roku dobywa 40.000 zlr. Inni rzucili po kilka i kilkanaście tysięcy — i utopili je, a czasem i siebie literalnie.

Są włóścianie rozumni, co sprzedają ziemię za grube sumy, z warunkiem, że dostaną jeszcze połowę lub trzecią część zysku. Jeśli szczęście nie dopisze, to pieniądze zawsze pozostanie w kalcie; jeśli się powiedzie, za zwyżają przedsiębiorca włóścianina oszuka, ale zawsze bywa zysk znaczny. Są włóścianie o 20 i więcej tysięcy majątku. Ale to wyjątki. Przeważną część przepiła srebrniki judaszowe za ziemię, sprzedając potem udział w zysku i przepiła, i dzisiaj mnóstwo tam zebrałków. Włóścianie wyrobniicy, jeśli nie padną ofiarą pracy, wylieją i rozwiazłego życia, do roku zyskują grosz sowity. Słyszałem o włóścianie z okolic Lomny, który za półtora roku pracą zarobił tam

trzy tysiące — i wracał do domu. W drodze kradną mu banknoty — włóścianie nazajutrz się obwieśli! Ile to skarbów nafty traci się przez szalone dobywanie — byle dostać dziś; o jutro któżby tam pytał? Nie ma też tam błogosławieństwa. Są oczywiście zyski, ale czy zostaną w kraju? i kto z nich skorzysta? jak ich użyje? P. Doms wierci już drugi rok studnie, wywiercił kilkadziesiąt sążni, choć wiercił do stu — może tryśnie do góry taki gajzer nafty, jakie zalewają kopalnie w Pensylwanii w Ameryce. Pytanie też, czy długo nafta nasza wytrzyma konkurencję z amerykańską?

Właściwy dramat boryslawski rozpoczął się faktem, który należałby na zawsze do bajek, gdyby się nie zdarzył szlachcicowi polskiemu. Dziedzic Boryslawia i dwóch wsi przyległych, w których także znaczne są zasoby nafty, dostał ten majątek za żonę. Nie był w nim nigdy, a ponieważ ciężyli na nim długi, sprzedaje go przez pełnomocnika. Nabywca (wyznania moższewskiego) zapłacił gotówką podobno około 20.000 zlr., które wziął niebawem za część ziemi, sprzedaną spekulantom naftowym.

Ale nie skończyłem historii o pożarze, którym poczęłem te bajki-niebajki. Dym, dzwony cerkwi, lament dokoła wsi, zwołały wnet z pola ludzi do wsi. Niebawem poczęły się szeptki, szmery — tłum się skupił i spał jak lawina na owego nieszczęsnego chłopca, że łą zą to zaś z uśmiechem poglądnącego w dogorywającą swoją chałupę.

— To tyś podpalił?

— Ja!

— Dlaczego?

— Już spuchłem z głodu, i ja i dzieci; żona już umarła na głód i pochowana, ledwo pokropiona, bez trumny. Sam musiałem grób jej wykopać, i zakopać! Wy mnie oddacie do kryminału, na długo, długo, zapewne aż do śmierci; bo nie wiele lat pożyję. Tam będę miał jeść, a dzieci ludziska rozbiora między siebie. Macie mnie, zwiastcie. I tak już nie ma na co pa trzeć ostatnia: się wali ściana mojej chałupy!

I namięchnął się jeszcze i jedna łąza mu pociekła — ostatnia!

Śmierć go zaskoczyła rychlej, niż się spodziewał — skonał na pół w niedogarach swej chałupy, na pół pod rękami sąsiadów. Dzieci z własnym niebezpieczeństwem, walcząc jak lwica z rozbewznową tłuszcza — ocaliła księżdowa.

Powiecie, że to bajka — choć na żywe moje własne oczy patrzyłem. Istotnie bajka. Bo jakżeż może człowiek puchnąć, schnąć z głodu, porywać za nóż moralnego samobójstwa z głodu — gdy słowik spiewa nocą, a skowronek we dnie, kiedy lada wróbel, lada buciań i derkacz znajdzie zadarmo pożywienie, kiedy pies, wypędzony z chaty, jakoś przewalęsa się do lata, kiedy dla chłopca rośnie nawet lebiada i pokrzywa! Co to za wyborna salata — do pieczenia, która się jadło w jesieni! Ach to nie bajka, nie bajka!

Alboż może bajka jest miłość matki dla drobnych dzieci? Matka poświęcił całe doby, całe tygodnie snu, pożywienie, aby czuwać nad kołyską lub łóżeczkiem słabego dziecięcia; rzucić się gotowa na noże, w płomień, w fale podwozi za dzieckiem: poświęcił nawet bałe i stroje dla dziecka. A wiecie czego czasem nie poświęcił? szkłańki kawy! Naprawdę będzie błagał lekarz, maż, będzie nalegał cała rodzina, próżno będą błagały własne kurcze i młodości, sny potworne, aby zarzuciła kawę, która jej nerwy zabija. A ta kobieta ma przecież serce, poczucie obowiązku macierzystego! Możeż i to bajka?

Bajka czy nie-bajka, — ale teraz pojmiencie, dlaczego napisał powyżej, że gotów poświęcić w pewnych rzeczach wszystko — nawet przywłaszczenie i przesady moje. O bądźcie pewni: kto przywidzeń i przesądów nie poświęcił — ten niczego nie poświęcił — bo nie poświęcił samego siebie. Nie wiercie w takie serca!

rodziny na Spizu, służył 1 1/2 roku jako aspirant audito-
rjatu w Wiedniu i opuścił ten zawód w r. 1863. Otdąd
poświęcać miał swe usługi sprawie polskiej, a to jako
pośrednik przy udzielaniu pomocy polskiemu powstaniu.
W skutek tego aresztowano go w r. 1864 w pewnym
hotelu w Wiedniu. Gęrgeli liczy lat 28 i posiada bar-
dzo piękne wykształcenie.

Szkółki powszedniej pana Hip. Witowskiego,
drugi tom już do połowy w druku jest ukończony. Ca-
ły tom wyjdzie w lipcu b. r. i rozestany będzie zarzą-
dźcą prenumeratorem. Prenumerata na drugi tom wynosi
1 zlr. w. a. Można jednak prenumerować jeszcze na o-
ba tomy, przesłajac 2 zlr. do księgarni J. A. Pelara
w Rzeszowie. Każdy nowy prenumerant otrzyma zarzą-
dźcą tom I, a w lipcu tom II. Szkółka powszednia p. Wit-
owskiego należy do najużyteczniejszych publikacji tego
rodzaju i zastępuje tam samemu jak największe roz-
powszechnienie dla dobra oświaty.

(S.) Z Nadwórny. (O naszym cmentarzu.) Wielu
zastanawiało się nad tem, czy nie lepiej byłoby trupy
zawieźć w fabrykach zużywać lub palić, zamiast zakop-
ywać je w ziemię. U nas w Nadwórnie trzębawy naj-
pierw przyjąć tę nowaczkę, a ręce, że nikogo to nie do-
tknie. Jeżeli bowiem na mieszkancach tutejszych żadnego
wrażenia nie robi widok, jak było rogata depece gro-
by dżadzów, a bezrogie wyciąga i rozleka ich resztki,
to wątpliwe, czyli filtrowanie i palenie trupów przejęto-
by grozą. Patrząc na cmentarz nadwórniański, przy-
pomyśleć trzeba, że przed chwilą stocono tam jakas bitwe,
i że ziemia się trzęsła od huków dział większego kalibru.
Większa część krzyżów połamana, jedna część parkanu
leży na ziemi, druga zgorzała zapewne w piecach są-
siadów, a groby zostawione ku dowolnemu użytkowi zwic-
rząt domowych, rozmaitego rodzaju. Pojedyncze, gor-
szące się indywidualną składają winę na gminę, a gmina
tutejsza w takim jest rozprzeżeniu, że tylko za wpływem
urzędu powiatowego można by postawić parkan na cmen-
tarzu, a że tego koniecznie potrzeba, to pomijając już
względny ludzkości i moralności, mówi zatem jeszcze ta
okoliczność, że tylko rów odgranicza cmentarz nadwór-
niański od szosy. Wiem, że istnieje nakaz przydatny
do naczelników powiatowych, aby starali się o odpo-
wiednie utrzymanie parkanów cmentarzowych. Czyli-
by rozporządzenie to nie miało być zastosowane w
Nadwórnie?... Na życzenie wielu obywateli tutejszych,
ślusznie mogą przejechać, upraszam więc szanowny pa-
nie redaktorze, o przyjęcie listu tego w kolumny twego
dziennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z obw. przemysłowego w kwiet. 1865.
(O śnieci próchniczej czyli murzu w
pniech).

Wśród rozlicznych klęsk naturalnych
gospodarstwa rolne, jedną z dotkliwszych
jest pojawienie się rozmaitych chorób w
znożach pod wyłączną opieką naszą zosta-
jących, a szczególniej w pszenicy. One to
dotychczas zatrwają na polach, nie tylko, że
zawodzą nadzieje spodziewanych dochodów,
lecz często przyczyniają się do powstania
przyszłości ciągłych strat, skoro nie obmy-
sliamy dla pozbycia się tych nieproszonych
gości zaradczych środków, jako to łatwo
przekonamy się, zastanawiając się nad
własnościami „Śnieci próchniczej” czyli mu-
ruzu (Tilletia caries Tul).

W roku ubiegłym przy wprowadzeniu
pszenicy jarej, zmuszony byłem nabyć ją z
innego folwarku; postana w kartoniku buj-
ny wzrost przedstawiała, nie do życzenia
nie pozostawiała, żniwo też nader pomy-
ślnie wypadło a kłosy żarzone posiadając
plewy, całe w nich zaś spruchniałe ziarna
osadzone w właściwym miejscu, nie różniąc
się w niczem od zdrowych, nie zwracały
na się mojej uwagi. Młocka dopiero, łamiąc
spruchniałe ziarna łatwo pokłaje, a ku-
rzem zład powstałym czernięjącę ręce i twa-
rze robotników, wykryła jak straszny nie-
przyjaciół do stodoł zawiadł. Zdrowe za-
pełnienie ziarna, w górnym swym końcu, a
nabrały koloru popielatego, bo czubki ich u-
wieniczone białymi, czarno-brunatnymi za-
rodkami murzu pokryte zostały. Skoro więc
kamień młyński na mąkę ziarno takowe za-
mieni, łatwo wyobrazić jakiej wartości dla
konsumenta jest podobny towar. Oczywiście
go zasądzić za pomocą plukania, prawie
niepodobna, gdyż zarodki będąc kol-
czaste, z trudnością się oddzielić dają. Naj-
cieplej przeto pszenica taka, z konieczności
musi być spożrebowana; lecz smutna
nadzieja na przyszłość odbiera odwagę, bo
tysiące zarodków w następnym roku za
przyłek dany, tylko niewdzięcznością od-
placić się potrafią.

Wprawdzie wielu gospodarzy mniema-
ło, że przyczyną tej choroby jest nadmiar
wilgoci, nawozy i t. d., gdy jednakże w
zupełnie przeciwnych warunkach, bo w ro-
ku przeważnie suchym i na kartoniku psze-
nica u mnie dotknęta została, nie mogłem
przypuszczać tych przyczyn za natury, i
postanowiłem się badać naturę śnieci
próchniczej, by walka przedsięwzięta ku jej
zagładzie, pomysłnym skutkiem uwieniczoną
została.

Dziennika literackiego wyszedł nr. 34 i zawiera:
1) Marcejan Kordys, powieść Jana Zachariasiewi-
czy (ciąg dalszy); - 2) Prometeusz, wiersz Ale-
ksandra K.; - 3) Adam Świętoky Kisiel, napisał Lu-
dwik Powiada (ciąg dalszy); - 4) Zbytek w Pałacu,
szkie ekonomiczno-historyczny przez J. Chłędowskiego
(ciąg dalszy); - 5) Jerzy Lubomirski, dramat history-
czny w 5 aktach przez Józefa Szynskiego. rozbiór; -
6) Przewodnik.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 28. kwietnia. Rodzina carska
ma przybyć w niedzielę do Lugdunu, gdzie sta-
nie cesarza Napoleona.

Paryż 28. kwietnia. Wczoraj przybył
tu w przejeździe do Niesi książę Hohenlohe,
adjutant cesarza austriackiego, wysłany w misji
kondolencyjnej do moskiewskiego cesarstwa.

Turyń 28. kwietnia. Na wczorajszym
posiedzeniu Izby uchwalono adres do prezydenta
Stanów Zjednoczonych z powodu śmierci Linkol-
na, i wysadzono komisję do zredagowania adresu.

Berlin d. 28. kwietnia. Na dzisiejszym
posiedzeniu Izby posłów, poseł Loewe wezwał
Izbę, aby podpisała adres współczucia dla pół-
nocnej Ameryki z powodu zamordowania Lin-
kolna, dla którego prostej a wspaniałej wielko-
ści ma najgłębszy szacunek z osobistego widze-
nia. Prawie wszyscy członkowie Izby podnoszą
się z siedzeń na znak przystania na propozycję.

Londyn d. 28. kwietnia. Listy z No-
wego Jorku donoszą pod d. 15. h. m. wieczór.
Artysta dramatyczny Brutus Booth (Anglik) nie
został aresztowany, poznał wszakże, że kapelusze
mordercy Linkolna jest kapeluszem jego (Brutus
Booth) syna. Morderca uknął na koniu,
który czekał w pogotowiu. Trzeciemu zamacho-
wi na ministra wojny, Stanton, przeszczodono.

Jenerał Grant przybył do Washington i zawi-
adomił sekretarza stanu Sewarda o spisku na ży-
cie prezydenta. Dodał, że morderca pod po-
zorem, że jest lekarzem i że ma międź do prezy-
denta, pojawi się w jego mieszkaniu. Linkoln
ostrzegła zawczasu jego przyjaciół, lecz ża-
dne zaklecia nie mogły go odwieść od pokaza-
nia się d. 14. b. m. w teatrze. Rząd amerykan-
ski polecił wszystkim portom, aby nikomu, re-
gularnym paszportem niezapobranemu, nie do-
zwoliły wsiadać na okręt do Anglii.

Do Londynu przybyła kanadyjska deputa-
cja, wysłana tam w sprawie konfederacji angiel-
skiej kolonii, w północnej Ameryce.

Deputacja amerykańskiego ministra wojny
Stanton, do posła Stanów Zjednoczonych w
Londynie, opisująca zamordowanie Linkolna, o-
piewa: „Sir! Spełniam smutny obowiązek —
pisze minister — donosząc panu, że wczoraj
wieczór około 10 1/2, godzin w swej prywatnej
łóż w teatrze „Ford“ prezydenta zastrzelono.
Około godz. 8 towarzyszył prezydent swej żonie
do teatru. W łóż ich znajdowali się jeszcze ja-
kiś inny pan i jakaś inna dama. Około pół do
11 godziny wszedł podczas panzy morderca do
łóż, której drzwi nie były strzeżone, zbliżył
się szybko z tyłu do prezydenta i strzelił mu
w głowę z pistoletu. Skrytobójca skozył potem
z łóży na scenę, wywinął nożem czy sztyletem
z krytykiem *Sic semper tyrannis* i uciekł tyłem
teatru. Zaraz po strzale upadł prezydent bez
zmysłów na ziemię i aż do 7 godzin z rana, o
której ostatnie wydał tchnienie, pozostawał w
tym stanie. Prawie o tym samym czasie, kiedy
popołeno morderstwo w teatrze, pojawił się
inny skrytobójca u drzwi do mieszkania p.
Sewarda, wszedł do środka pod pozorem, że niesie
lekarstwo od jego lekarza, i pospieszył na 3. piętro
gdzie p. Seward leżał. Tam spostrzegł p. Frydryka
Sewarda, ciął go po głowie, zadał mu kilka
ran i pogruchotał czaszkę w dwóch miejscach.
Rany są, jak się obawiają, śmiertelne. Potem
rzucił się morderca do drugiego pokoju, gdzie
pan Seward, pielęgnioway przez swą córkę i
dozorę, leżał w łózku. Dozorca otrzymał pechnię-
cie w płuca i umrze zapewne. Morderca zadał
p. Sewardowi nożem czy sztyletem dwa pechnię-
cia w szyję i dwa w twarz i poranił go stras-
znie. W tej chwili wpadli na ratunek do po-
koju major Seward, najstarszy syn sekretarza
stanu i jeden służący. I ci odnieśli rany w wal-
ce, a skrytobójca uszedł. Rany zadane sekreta-
rzowi stanu nie przecięły żadnej arterji lub wa-
żnego naczyńia lecz mimo to raniony długo leżał
bez przytomności. Jest nieco nadziei, że życie
jego będzie uratowane. Zaraz po śmierci pre-
zydenta doniesiono o tym wypadku wiceprezy-
dentowi Johnson, który przypadkiem znajdował
się w mieście, a na którego teraz godność pre-

zydenta przechodzi. Morderca prezydenta
śledzony, wyszły także na jaw dowody, że stras-
zne te zbrodnie były skutkiem obmyślanego
sprzysiężenia, które ukuli buntownicy, aby
Północniowców pomścić.
Spodziewamy się wszakże schwycić bezpo-
średnich sprawców. Uczucie, wywołane tą zbro-
dnią, jest tak sine, nagłe i przemagające, że
obecnie nie więcej uczynić nie mogą, jak tylko
dowieść panu fakta. Prezydent zwołał wczoraj
jak najraniej radę gabinetową, na której był o-
becny jen. Grant. Prezydent był weselszy i swo-
bodniejszy, niż go kiedykolwiek widziałem, cię-
szy się blizkim widokiem silnego i trwałego
pokoju w kraju i z zagranicą, objawił jasno
łagodność i ludzkość swego charakteru, jakoteż
pobłażliwego i pojednawczego ducha, który go
tak wyszczególniał. Uwiadomiono publicznie, że
prezydent i Grant będą w teatrze, a sposobność
dołączenia jenerala do liczby ofiar, użyta była
niewątpliwie do wykonania planów, przygo-
towanych widocznie od kilku tygodni. Ale jener-
ał Grant był przeszkodzony w przyjeździe do tea-
tru i uszedł tym sposobem zamachowi. Nie po-
trzebuję mówić o wpływie, któryby okropne za-
mordowanie prezydenta wywrzeć mogło na spra-
wy naszego kraju; tyle tylko nadmienię, że
zbrodnie, do których uciekli się nieprzyjaciele
kraju, w żaden sposób nie osłabią miłości oj-
czyzny naszych rodaków i nie zwleką zupełne-
go, ostatecznego solumienia bunt. W głębokiej
bolesci nad wypadkami, o których doniesie by-
łem obowiązany, mam zaszczyt i t. d.

Edwin M. Stanton.
Z Londynu donoszą, że p. Adams poseł
Stanów Zjednoczonych, pytał Russela, czy An-
gla przestanie teraz uważać Stany południowe
za stronę wojującą. Lord Russel miał odpowie-
dzieć, że nie może wyrazić się o tem stanow-
czo, chociaż nad sprawą tą obradowano już w
tajnej radzie, w radzie ministrów i w Izbie
niższej.

Z Warszawy dowiaduje się *Krak. Ztg.* pod
d. 27. bm. za rzecz pewną, że choroba która
grasowała pomiędzy ludnością żydowską w Kole
(na Kujawach), zgasiła teraz zupełnie; natomiast
w Piaseczynie pod Warszawą pokazała się jakaś
słabość, dla której zbadania rząd wysłał leka-
rzy na miejsce.

powstaje. Doświadczenie przedsięwzięte
przekonało mnie, że murz posypany na wilgo-
tne ziarno pszenicy, pokrył ją gęstym
włóknem, które przez szkło dało się rozpo-
znac. Jak więc szkodziłem przez używanie
na zasiew pszenicy śnieci próchniczej za-
razem łatwo pojmiemy, gdyż milionami
zarodków rozrzuconych, zwiększamy pro-
dukcję chorobliwych kłosów. By zaradzić
temu, a tem samem zniszczyć zupełnie za-
rodku śnieci próchniczej bez zepsucia ziarna,
wielec pomochem przy wyznalezieniu
środków chemicznych ku temu było, iż za-
rodek ziarna grubszą okrytą jest powłoką
niż zarodek śnieci, który rozcynamy gryz-
cem wapna—chlorkiem wapna, siarczanem
miedzi czyli innym kamieniem, zatrudzić
chemikiem udato.

Środki te nierównie więcej są zachwa-
lane, jak wapnowanie powszechnie znane, a
którego i ja w roku zeszłym użyłem; do-
prowadziwszy zaś pszenicę przez prae-
bianie do tego, iż skłócił krap perłowych
miała, otrzymałem ją w tym stanie przed
posianiem od 12—24 godzin. Jaki rezultat
w r. b. wypadnie, zbior pokaze; zdaje mi
się jednak, że zarodki murzu, przez wapno
gryzące zniszczone zostały. Przed bejo-
waniem należy jednak o ile można oczyścić
pszenicę plukaniem, wybierać przytem
ziarna lżejsze, które pływają, jako dotknięte
chorobą, i zmieniając wodę dopóki oka-
zuje się mętna. Sól kuchenna w swym skła-
dzie chlor posiadająca, z wielkim skutkiem
przy wapnowaniu dodawana bywa.

Nader ostrożnym być wypadka przy n-
życiu młiej dotąd znanego środka bejo-
wania siarczanem miedzi, by przy dłuższym
zatrzymaniu pszenicy w jego rozczyntie, nie
zniszczył zarodków ziarna, dla tego też
w rozpuszczonej 1/2 części funta sinego ka-
mienia na każdy korzec pszenicy, w potrze-
bnej ilości wody miękkiej do zupełnego tej-
że zamoczenia, nie należy dłużej niż 1/2 go-
dziny ją trzymać, a następnie obsuszyć.

Rozczyn zaś chlorku wapna, ma być
przygotowany w proporcji 1/2 funta chlorku
wapna na garniec wody i takowym za-
lewa się do pokrycia ziarna i przez dwie
godziny pozostawia się, a ziarno osusza.
Ponieważ dwa te ostatnie sposoby mniej
są znane gospodarzom naszym, dla tego
też pożytecznym sądziłbym, aby komitet
Towarzystwa rolniczego krakowskiego, dla
dokładnego zbadania, który z takowych
wziewsz korzyści dla rolnictwa przynie-
sie, zawiązał członków korespondentów do zro-
bienia pod tym względem doświadczeń z
równą ilością ziarna i następnie zakuniki-
kowania porównawczych wykazów w tym
przedmiocie.
A. Gostkowski.

Lwów 29. kwietnia. Tutejszy dom ko-
misowy, T. Niewiadomski i W. Semetkowski,
placić będzie jeszcze w przyszłym ty-
godniu za 180 ft. pięknej konieczyń zlr. 75
do 79. Z wszelkimi prawdopodobieństwem
przypuszczać można, że nasienie konieczny
w tym roku, aż ku końcowi maja w znacznie
wysokiej cenie utrzymać się może. Produ-
cent, który jeszcze zapasy do młócenia
maja, powinni z tej okoliczności korzystać.
W przedwczorajszym sprawozdaniu za-
szła pomyłka druku w cenie hreczki, za
którą przed rokami, albo transito do ko-
lei nie 3 zlr. 50 cnt., ale za 140 ft. zlr. 3
10 cnt. najwyżej zlr. 3 20 cnt. placę.

Lwów 28. kwietnia. (Sprawozdanie ty-
godniowe „Gazety Lwowskiej“.) Obawę na-
szych gospodarzy z powodu tegorocznego
stanu powietrza, niesprzyjającego zasiewom,
zmniejszył poczęści deszcz jakkolwiek nie
bardzo obfity. Ceny zboża co rok o tej po-
rze zmieniają się według barometru, nie
uległy w skutek tego żadnej zmianie. Ro-
wnież pomyślnie mamy wiadomości z Wę-
gier i Morawii, szczególniej w Węgrzech
stan zasiewów odpowiada wszelkim wyma-
ganiom. Loco Lwów handel zbożem utrzy-
muje się na swoim dawnym stanowisku a
tak nie możemy tu zamieścić żadnych wi-
adomości ani o popycie ani o odbycie. Nie-
co więcej były ożywione targowice w Ga-
licji zachodniej, na stacjach kolei żelaznej w
Tarnowie, Debicy i Bochni oddano zapasy
zboża przeznaczone do Krakowa i Prus.

Ala w ostatnich dniach więcej ożywiły
wywóz nie pochodzi z silniejszego popytu
na targach zagranicznych, lecz jest jedynie
naturalnym skutkiem stagnacji w ciągu o-
statnich dni. Wywóz żyta z obwodu tar-
nopolskiego do nizin podkarpackich w ob-
wodzie sandomskim ustat prawie zupełnie i
zdaje się, że coraz większe żądania woźni-
ków, którzy po większej części należą do
stanu włóścian i obecnie są przywiązani
pracą koło własnej roli, wstrzymują ruch
spekulacji. Natomiast spekulanci z Bielska
znowu występują z popytem i propozycjami
tego rodzaju, że umowy do ustawy w
małych odległościach przechodzą do skutku.
Pszenice wagi 170 ft. placono po 5 zlr.
10 do 20 c. Nasi młynarze miejscy i więj-
sicy kupują zawsze świeże dowozy, ponie-
waż tego artykułu przy terańszych cenach
nie można dostać taniej z prowincji. Je-
czmień 180 do 192 ft. wagi placono po 3
zlr. Cięższe gatunki skupuwanoby chętnie
do tutejszych browarów. Żyto 160 ft. wagi
gatunki po 3 zlr. 40 do 50 cent., lżejsze
gatunki po 3 zlr. 10 do 15 c. Partje na targ
zwieziono szybko bywają rozbiierane, a sko-
ro ceny tego artykułu w Szlązku i Morawii
podniosą się nieco, można będzie wywiezić
go do Bielska, Dziedzica, Oderberga i My-
sławic. Ceny owsa były takie same jak w
poprzednim tygodniu, i korzec wagi 100
ft. placono bez względu na ilość po 2 zlr.
20 c. Ceny ziemiaków podniosły się nie-
co; w Krakowie i Tarnowie placono korzec
tego artykułu po 1 zlr. 50 c. do 2 zlr. 20
c. loco Lwów trzeba dać za korzec najmniej
3 zlr. 20 c. To podniesienie się cen jest
skutkiem nadejścia pory uprawy roli z więk-
szymi potrzebami. Ożywiony popyt na
nasienie koniocy na targach zagranicznych,
ożywił i u nas sprzedaż, a tak do Austrii i
Prus wywieziono około 981 cetnarów. Ceny
spirytusu ustaliły się w ostatnich dwóch
tygodniach, ale o wywozie nie można my-
śleć, ponieważ byłoby trudno wytrzymać
konkurencję z Węgrami. Targ w Lipsku już
się rozpoczął z silniejszym jak w roku ze-
szłym udziałem kupców galicyjskich. Go-
dne wagi, że tego roku przybyło bardzo
wielu kupców moskiewskich zakupujących
wyroby jedwabne i artykuły mody. Ztąd
wysłało do Lipska znaczniejszą partję futer
zwłaszcza skór. Według przedłożonego tu-
tejszej Izbie handlowej sprawozdania o do-
wozie nafty i oleju skalnego oddano w
roku przeszłym na kolej do wywozu w Prze-
myslu 91,024 cetn., we Lwowie 1357 cetn.
Dotychczas o tego znaczącej ilości oddano
do wywozu w Rzeszowie, Debicy i Tar-
nowie widzimy, że wydobycie nafty, które
w pierwszych latach odbywało się na tak
mały rozmiar, podnosi się coraz bardziej,
ale jeszcze nie tak przybiezrze rozmiary,
jakie miałyby niezawodnie, gdyby
większe kapitały dostały się w zarząd-
stwo i gdyby wydobycie było więj-
racjonalnem. (I gdyby ceny transportu na
kolei nie były tak wysokie; P. r.) Dowóz
się dla kolei z Lwowa do Czerniwic
czynił się odbywa. W tygodniu ubiegłym
nadeszły także bardzo znaczne transpor-
ty przeznaczone dla brodzkich domów ha-
ndlowych. Wywieziono ich ztąd około 2200
cetn. Wyrobów lnianych, sukniennych i
manufaktur nadesłano tu około 800 cetn.
Znaczna część odchodzi na zamówienia do
Jas i Bukaresztu. Firmy wiedeńskie i ber-
nejskie głównie zajmują się przesyłką tych
artykułów. Zapewniają, że fabrykacja cukru
w Tucumaco zamierzają sprzedać swoje ko-
palnie węgla, a gdyby się utworzyła spółka
kapitałistów, można by spodziewać się
znacznego z tych kopalni dochodu, ponie-
waż leżą w pobliżu linii kolei z Lwowa
do Czerniwic i mogą być za znaczny
odbyt. Nieszczęśliwym kapitały krajowe bar-
dzo rzadko bywają obracane tak jak przed-
siębiorstwa. Bydła rzeźniona i opasowo-
go, przeznaczonego do Lipnika i Florisdorf
oddano na kolej 720 woiów.

Wiedź 27. kwietnia. Okowita, Hand-
del tutejszy tym artykułem nastęrcza bar-
dzo smutny widok. Dowozy są nader szczu-
ple, i nie wystarczają nawet na skromną
potrzebę. Ceny tracą dlatego swoją poprze-
dnią chęćność. Do tego przyszło, że z

Cześć urzędowa.

Licytacja. Władza obwodowa w Brze-
żanach przyjmuje najdalej do dnia 8. maja
oferty na przedsiębiorstwo robót konserwa-
cyjnych w brzeżaniskim obwodzie. — W No-
wym Jareczym wydzierżawienie propina-
cji d. 11. maja. Cena 2300 zł. — Urząd po-
wiatowy w Przysztaku wydzierżawia dn. 9.
maja w drodze sekwestracji folwark Do-
brzechówkę należący do dóbr Rożanka pa-
ni Wiceniicy Deysenberg.

Uwiedomienie. Od 1. maja zaprowa-
dzona będzie pomiędzy Szczucinem, Dabrową
i Tarnowem codzienna poczta wózkowa.
Magistrat miasta Krakowa przezna-
czył 60 zł. aw. na sprawienie środków na
ukochych dla trzeciej szkoły głównej tamże.

Spis osób we Lwowie zmarłych, a
w dniach następujących zameldowanych. Od
1. do 8. kwietnia 1865. Ciołkosz Maciej, pens.
rada sądu kraj., 66 l. m., na waść w ser-
cu. Barwiński Marcin, gr. kat. kanonik, 81
l. m., ze starości. Łozińska Julia, małżonka
profesora. 18 l. m., na suchoty. Szarsznik
Józef, były porucznik, 33 l. m., na suchoty.
Wielkopolski Antoni, rękawicznik, 46 l.
m., na suchoty. Grześulka Antonina, żona
szewca, 21 l. m., na suchoty. Steinhach Lu-
dwicka, szwaczka, 35 l. m., na suchoty. Dmy-
trykow Michał, pisarz prywatny, 32 l. m.,
na suchoty.

Posiąg na kole żelaznej.
Odechda: Z Lwowa do Krakowa 5
godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 20 min.
z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z
rana, 3 godz. 30 min. po południu; do Wro-
ławia, do Ostrawy i przez Bogumiu (Oder-
berg) do Prus i do Warszawy 8 godzina z
rana; do Lwowa 10 godz. z rana i 8 g.
30 min. po poł.; do Wieliczki 11 godzina z
rana. Z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15
min. z rana, 8 g. 30 m. wieczór. Z Ostra-
wy do Krakowa 11 g. z rana.

Przyjechać: Do Lwowa z Krakowa 9
godz. 30 m. z rana, 9 g. 30 m. wieczorem.
Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana,
7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9 g. 45
m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warsza-
wy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bo-
gumiu (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po po-

Łódź: do Lwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 g.
54 m. po południu; z Wieliczki 6 g. 20 m.
wieczorem.

Przyjechali d. 28. kwietnia
Pp. Chojecki M. z Winogrodu, Grochol-
ski K. z Rożawy, Jakubowicz A. z Kucuz-
nik, Mysławski A. z Koropca, Pfau H. z
Dabrowy, Andruszewski L. z Porębska, dr.
Gostkowski A. z Czyżowic, Abraham L. z
Wróblika król., Osuński W. z Góry.

Wyjechali d. 28. kwietnia
Pp. Ka. Czertwyrński W. do Mosawy,
Schulbaum L. do Tarnopola, Friedberg W.
do Jarosławia, br. Dubnitz-Reisky Eckmuth
do Wiliłowa, Malczewski S. do Czeszyna,
Olekskiński M. do Sokaia, Szeliński H. do Ko-
zowy, Skrzyński I. do Strzyżowa.

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A.
z dnia 29 kwietnia.

	zlr.	ct.
Oblig. długa państwa, 5%, za 100 gl. m. k.	71 65	
Pożyczka nar. 1864 5%, za 100 gl. m. k.	75 75	
Losy z r. 1850	94 45	
Akcje banku narod. za 1000 gl.	806	
Akcje Towarzystwa kred. na 200 gl.	185 80	
Londyn 100 funt. szterlingów	108 85	
Dukaty cesarskie sztuka	512	
Srebro za 100 zlr. w. a.	106 35	

Wiedź 28. kwietnia

	Plac	Ządaja
5 1/2% Metaliki na wal. a.	zlr.	ct.
Pożyczka narod.	67 30	67 06
Metaliki na m. k.	75 85	76 35
Oblig. ind. niż. austr.	71 40	71 50
" węgiers.	88 25	89 75
" chor. i ban.	74 40	74 76
" galicyjskie	74 05	75 03
" bukowińskie	70 50	71 00
" siedmiogr.	70 50	71 00

Pożyczki loteryjne.

Losy pożyczki z r. 1859	160 00	161 00
" " " 1854	88 00	88 25
" " " 1860	93 85	93 45
" " " 1864	89 30	89 40
" najnow. z r. 1864	90 10	90 25
" kredytowe	126 15	126 30
" ks. Esterhazego	112 50	113 00
" ks. Salm	81 00	81 50
" hr. Falfy	27 50	27 50
" ks. Klary	27 00	27 50
" hr. St. Genois	27 25	27 75
" miasta Budy	27 00	27 50
" ks. Windischgrätz	18 00	18 25
" hr. Waldstein	19 50	20 00
" hr. Keglevich	14 75	15 00
" Rudolfa	11 70	12 00

Akcje banku i przemysłu.

	180 00	80 00
Banku narod. austr.	802	805
anglo-austr.	84 50	85 00
Zakładu kredytowego	185 10	185 30
Kolei póm. Ferdynanda	178 90	179 00
galicyjskiej	205 50	205 75
czerniowie z wpl. 35%.	56 25	56 50

Kurs zagraniczny
(3-miesięczny)

	91 70	91 80
Augsb. 100 zlr. nr.	91 70	91 80
Frankf. n. M. 100.	81 60	81 80
Hamb. 100 mark.	109 45	109 55
Londyn 100 funt.	43 45	43 50
Parýz 100 frank.		

Warszawa 28. kwietnia.

	00 00	00 00
Półimperjalny	14 34	14 37
Listy zastawne III. ok.	00 19	00 00
" kupon.	66 75	66 00
Akcje kol. żal. war.-wied.	79 00	79 30
Akcje kol. żal. war.-bydg.		

Paryż 28. kwietnia.

	67 95	00 00
Renta 3%	67 95	00 00

Londyn 28. kwietnia.

	91 1/2	00 00
Konsole	91 1/2	00 00

Posiedzenie Izby posłów Rady Państwa z d. 26. kwietnia.

(Ciąg dalszy.)

P. Schindler zakończył swą mowę jak następuje: Jeżeli któremu dziennikowi wpadnie na myśl...

W takich procesach nie zbywa przyrętków dla Izby. Okazują wtedy, iż jest jeszcze miejsce, w którym można bez przeszkody starą postępowanie...

Ta ulubiona zasada daje znać o sobie silnym przesładowaniem dzienników, które popierają rozwój wolności, konstytucji, zaprowadzenie...

Szczególna to przecież rzecz gdy prokuratura każde zdziwienie w oku dziennikarstwa dojrza obaczyć nie jest w stanie belka olbrzymiego...

Ukoronowany pisarz napisał dzieje Juliusza Cezara; dziwna to książka; świat uczonej nie wiele się po niej spodziewał, a nieuczony świat...

Ponieważ jeden z nich sądy ma na swe rozkazy, więc drugiemu nie pozostało jak umknąć. Tymczasem uwagi te wydrukowano i sprzedawano...

Od tej chwili dostrzeżono w niej coś niebezpiecznego i konfiskowano wszędzie. Chciałbym znać powód, jeżeli nie jest ten, że się chce...

Widzicie moi panowie, aparat przesładowania prasy austriackiej jest wielki, a ci, którzy nim kierują, jeszcze się podobno nim nie zadowolają...

przeciw dziennikom. Wolano dzienniki sprzątać po cichu, bez zakłócenia spokoju zwładzającymi obrońców...

Wyznaleziono postępowanie karne obiektywne. Prawne one ocenienie, zostawiam prawniczym znakomitościom, które w każdym razie...

Jak n. p. można właściciela jakiegoś dziennika, ścigać pod wyraźnym wyłączeniem jego osoby, ścigać nagle wstrzymaniem przedsiębiorstwa...

Pozostawiam mówcom następnym przytoczenie przykładów takich obiektywnych wyroków karnych, chociaż we wszystkich rzucano je kierunkach...

Mowa przystępuje do zawieszenia dziennika Vorstadtztg. i powiada: W motywach zawieszenia tego dziennika stoi, że dziennik ten szczególnie pod względem religijnym, kościelnym i...

Dalej słyszymy jeszcze mnóstwo innych rzeczy, które wzbudziły we mnie przekonanie, że prokuratura w Wiedniu jest raczej agencją stowarzyszenia...

Czy postępowaniem takim chcą poprawić dziennikarstwo? Jakaż mu się zostawia alternatywę? Albo otwarcie wyrazić swe zdanie, albo się zaprzęcać i na koszt funduszu dyspozycyjnego...

literaturę prokuratorami, a będziemy mieć ową ciszę grobową, tak przyjemną i stosowną dla cichej pracy ministerstwa!

Ważność prasy dla państwa niechaj usprawiedliwi długą moją mowę. W wypadkach, które podniosłem, chodziło mi o sławę sądownictwa, a nasamprzód karnego sądownictwa w Austrii.

Posel dr. Waser. Jak już podniósł pan mowa poprzedni, chodzi tu o obiektywne postępowanie karne. Owoż muszę z góry oświadczyć, że w tem obiektywnem postępowaniu...

Zadane prawodawstwo nie może się obyć bez obiektywnych środków represyjnych. Zastosowanie ich jest bez wątpienia dozwolone, jeżeli prokurator niemoże ścigać osoby odpowiedzialnej za treść swego pisma...

W pytaniu tem zawiera się rdzeń całego sporu; ponieważ bowiem §. 38, który o zawieszeniu perjodycznych pism traktuje, nie powiada o wyrokach, które są warunkiem tego zawieszenia...

Moim zdaniem opiera się teoria obiektywnej kary, według której zależeć ma od zdania prokuratora, czyli ma obiektywnie lub subiektywnie postępować, na dwóch błędnych zapatrywaniach...

Mówią, że osnowa prawa sprzeciwia się temu, gdyż ustanowiono tam jest wyraźnie: jeżeli prokurator przeciw żadnej pewnej osobie nie „podnosi” zarządzenia...

To mnie, moi panowie, prowadzi do wyświecenia drugiego błęd, na którym opiera się teoria obiektywnego postępowania. Chociaż według systemu przy oskarżaniu nie obowiązują prokuratora czysta zasada legalności, cho-

ciaż nie zawsze może być obowiązującym do zawieszenia ścigania, to przecież zdanie prokuratora nie powinno być decydujące.

Samo zdanie prokuratora jest zawsze luźnym pojęciem, czy się ono stosuje do widoków prawnych, czy do kierunku politycznego, czy do odwagi prokuratora, a nawet czy do zaufania, którego używa.

Są więc wypadki, w których prokurator z publicznych powodów skargi nie podniesie i podnieść nie powinien. Przypominam tu sobie odpowiedź, którą dzisiejszy minister Anglii, Russell, dał na zapytanie, z kąd to pochodzi, że rząd angielski tak rzadko wnosi oskarżenia przeciw piśmom?

Jeżeli więc prokurator nie może ścigać obiektywnie? Muszę na to odpowiedzieć: Według litery prawa może, według woli prawodawcy, według jasnego zamiaru i jasnej myśli prawa nie powinien tego czynić.

Mógłbym więc dla obiektywnego postępowania pomyśleć sobie tylko jeden wypadek wyjątkowy, t. j. jeżeli prokurator mniema, że przewina osoba nie stoi w żadnym stosunku do kary. Ale w takim razie musi być wybadana wina, a jeżeli w tym wypadku ograniczy się tylko na obiektywnem zasądzeniu, to wypadek taki byłby prawdziwym aktem ludzkości, na który nikt by się skarżyć nie mógł.

Wspominałem już, że według §. 16. wyraźnie jest rozporządzone, aby obiektywne postępowanie nie ograniczało postępowania przeciw odpowiedzialnej osobie. Jeżeli ja jednak, mogąc ścigać subiektywnie, na mocy sąsądzenia obiektywnego zawieszam lub konfiskuję, więc krok ten ma cechę kary, więc jest już ograniczenie.

To jest fikcja prawnicza, że według §. 38., który mówi o zawieszeniu, posztawionem jest sądowi upoważnienie, orzec zawieszenie lub nie. Mniemam, że jest to rzecz sądowa, a badać i osądzić poprzedzające wyroki, czyli w nich znajduje się niebezpieczeństwo w obiektywnym i subiektywnym względzie, aby zarządzić zawieszenie.

W końcu pytam, od jakich momentów, zawiast wniosek prokuratora? Jeżeli on jest tu znowu dominus litis, jakie kierują nim momenta? Dla mnie jest rzecz jasna; poprzednie wyroki są podstawą, na której prokurator opiera swój wniosek.

Nie zapoznaję, że litera naszego prawa nie jest ułożoną korzystnie, ale słowa są tylko formą, w której wyraża swą wolę prawodawca, a nie wola sama. Nie uchodzi, jedynie z słowa wydobywać źródło wyroku, a osobliwie wtedy, kiedy słowa te sprzeciwiają się zasadom całego systemu.

Cudze zdania, jeśli pochodzą z uzasadnionego przekonania, zwykle maszerować; aby jednak i memu zdaniu podobne zgotować ocenienie, musiałem pozwolić sobie obszerniejszego uzasadnienia i dłużej, niż może wypadło, próbować waszej cierpliwości. (Głosy: Nie! Nie! i żywe oklaski.)

Na sprzedaż.

Połowa dóbr Woronowa. w obwodzie żółkiewskim, powiecie uhorowskim, obejmująca według pomiaru rządowego do 400 morgów przestrzeń w psennej glebie, z prawem propinacji i rybołówstwa, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość u właściciela, poczta Uhnów, lub we Lwowie u P. Gembarzewskiego, doktora praw, przy ulicy Halickiej na przeciwko sądu karnego pod liczbą 451/4. 357. 3-3.

Korzystne kupno PIĘKNEJ REALNOŚCI.

Przy szosie 3 mile od Przemysła, a mila od Krasowa, 1/2 mili od stacji kolei w Hody, jest do sprzedania z wolnej ręki, **OWÓREK MUROWANY**, w najlepszym stanie o czterech pokojach, kuchnią, spiżarnią, dobrą piwnicą pod pomieszczeniem, stajnią murowaną na 8 koni, drngą stojącą murowaną na 8 krow, chlewem na trzode, stodołą w dobrym stanie, w okolo ogrodu owocowym i jarzynowym, obejmującym 1 1/2 morga, w którym są 40 sztuk szeszępów po lat 9 w dobrych gatunkach, ogrodzenie tegoż w najlepszym stanie, obok którego ogrodu jest dobrej czarnej głębiny morgów 3 1/2, z zasiewem ozimowym, jako też do tego należącej o półwiersi mili odległej, w jednym łanie 20 morgów dobrej ziemi.

Blizsza wiadomość w biurze notarialnym Wielmożnego Lonszana w Przemyslu lub też u właściciela w Łackiej Woli. 372 5-5

WIEŚ KRUŻLOWA NIŻSZA

w obwodzie Sandomierskim, powiecie Grybowskiem, obejmująca przeszło 327 morgów przestrzeni, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Blizsza wiadomość na granicę lub w Wiedniu, w biurze pana A. Oppelika, Wollzeil Nr. 22, na zapytanie pod cyfrą S, G. 406 2-3

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia na lat dwa następnie licząc od dnia 21. marca 1865 r. folwarku w Małochowie, własności szpitala św. Łazarza o trzy ćwierci mili od Lwowa odległej, odbędzie się w biurze Depart. III. Magistratu 1. dnia 10. maja, a gdyby ten termin na niczem spęłzył, w następnym dniu 20. i 30. maja bież. roku, każdym razem od godziny 9ej rano do 12ej w południe publiczna licytacja przez opiekowanego deklaracje z załączeniem wadium. Folwark wspomniany obejmuje: w gruntach, ogrodu i pola ornego 170 morgów, 600 sążni kwadr., łąk 72 m. 172 s., pastwisk 9 m. 1000 s., razem 252 morgi 272 sąż. kwadr.; w budynkach: obszerny murowany dom mieszkalny, obszerny murowany stajnię z romizną, stodołę i spichrz, tudzież drewnianą szopę na zboże. Do dzierżawy, od której wypisana jest propinacja, jako odrębnie wypiszone są, dodaje się bezpłatnie 16 n. a. sążni drzewa opałowego corocznie.

Cena wywołania ustanawia się w sumie czynszu rocznego dotychczas opłacanego 1501 złr. 50 cent., wadium w kwocie 300 złr. w. a. — Inne warunki licytacyjne przejrane być mogą każdego czasu w biurze rzeczonym. 393 3-3

Od Magistratu krol. stol. miasta Lwów dnia 18. kwietnia 1865 r.

Uniwersalna maść gojaca.

Jako środek uzdrawiający od wielu lat powszechnie znany jest tak zwana

Maść cudowna,

która już to jako plaster przyłożona na piersiach lub między łopatkami, skutkuje przeciw astmie, wrzodom piersiowym i płucowym, niszerza bole w krzyżach i wszelkich członkach, jako to: w ramionach, nogach i stawach członków, pomaga na ból głowy, w ból zębów zaś użyta na tej stronie twarzy, pod którą zęb dokucza, usmierza ten ból niebawem. Również jest ona skuteczną do gojenia ran, wrzodów, zapalenia rzy, zapalenia oczu, gangreny, ran świeżych, nagmiotków i odmrożeń, do rozpedzenia bolączek i nabrzmień i goi także u kobiet zranione piersi. Leczy także raki, fistuly i wyzwyty, pochodzące z słabości sekretnych. 60 11-12

Maści tej dostać można u Franciszka Maack w Hamburgu.

Kawałek tej maści kosztuje 42 kr. Główny skład znajduje się we Lwowie w aptece A. Berlinera (dawniej H. Lanergera), w Brzeżanach u B. Fadenbecha, w Brodach u Aptekarza Neustejna, w Buczaczynie u M. Kodreńskiego, w Czerniowcach u Ignac. Schnircha, w Jarosławiu u braci Jankiewiczów, w Krakowie u J. Jahna, w Kolumny u Wolfa Kupfermana, w Kaluszu u apt. Schlesingera, w Przemyslu u apt. Nahlika, w Rzeszowie u Ign. Schara, w Stanisławowie u apt. Tomanka, w Strylu u apt. Kornbergera, w Zaleszczykach u Kodreńskiego.

Zaświadczenie.

Żona moja używając od dwóch przeszło lat wszelkie za poradą lekarską przepisane maści do zagojenia ran skrofulicznych, zaczęła ostatecznie używać Maści cudowną — i z tak zjawionym skutkiem, że po życiu trzech kawałków tejże Maści, rany zupełnie pogojone zostały, i wszelkie ślady takowych poginęły. Mam to za święty obowiązek, polecić tękową cierpliwie ludzkości. Stanisł. Bart.

Szczególnie dobre i tanie zegary

Zasobny, od wielu lat zaszczycony **SKŁAD ZEGARÓW** M. HERZA, zegarmistrza w Wiedniu, Zwettelhof, Siefanplatz Nr. 6, poleca w wieloletnim wyborze wszelkie gatunki dobrze regulowanych zegarów po ośmiu następujących:

Cylindry srebrne na 4 kamieni	od złr. 11	złoty brzeg z odznak. klap. lepsze	13
" " " " " " " "	14	" " " " " " " "	15
" " " " " " " "	16	" " " " " " " "	17
" " " " " " " "	18	" " " " " " " "	19
" " " " " " " "	20	" " " " " " " "	21
" " " " " " " "	22	" " " " " " " "	23
" " " " " " " "	24	" " " " " " " "	25
" " " " " " " "	26	" " " " " " " "	27
" " " " " " " "	28	" " " " " " " "	29
" " " " " " " "	30	" " " " " " " "	31
" " " " " " " "	32	" " " " " " " "	33
" " " " " " " "	34	" " " " " " " "	35
" " " " " " " "	36	" " " " " " " "	37
" " " " " " " "	38	" " " " " " " "	39
" " " " " " " "	40	" " " " " " " "	41
" " " " " " " "	42	" " " " " " " "	43
" " " " " " " "	44	" " " " " " " "	45
" " " " " " " "	46	" " " " " " " "	47
" " " " " " " "	48	" " " " " " " "	49
" " " " " " " "	50	" " " " " " " "	51
" " " " " " " "	52	" " " " " " " "	53
" " " " " " " "	54	" " " " " " " "	55
" " " " " " " "	56	" " " " " " " "	57
" " " " " " " "	58	" " " " " " " "	59
" " " " " " " "	60	" " " " " " " "	61
" " " " " " " "	62	" " " " " " " "	63
" " " " " " " "	64	" " " " " " " "	65
" " " " " " " "	66	" " " " " " " "	67
" " " " " " " "	68	" " " " " " " "	69
" " " " " " " "	70	" " " " " " " "	71
" " " " " " " "	72	" " " " " " " "	73
" " " " " " " "	74	" " " " " " " "	75
" " " " " " " "	76	" " " " " " " "	77
" " " " " " " "	78	" " " " " " " "	79
" " " " " " " "	80	" " " " " " " "	81
" " " " " " " "	82	" " " " " " " "	83
" " " " " " " "	84	" " " " " " " "	85
" " " " " " " "	86	" " " " " " " "	87
" " " " " " " "	88	" " " " " " " "	89
" " " " " " " "	90	" " " " " " " "	91
" " " " " " " "	92	" " " " " " " "	93
" " " " " " " "	94	" " " " " " " "	95
" " " " " " " "	96	" " " " " " " "	97
" " " " " " " "	98	" " " " " " " "	99
" " " " " " " "	100	" " " " " " " "	101
" " " " " " " "	102	" " " " " " " "	103
" " " " " " " "	104	" " " " " " " "	105
" " " " " " " "	106	" " " " " " " "	107
" " " " " " " "	108	" " " " " " " "	109
" " " " " " " "	110	" " " " " " " "	111
" " " " " " " "	112	" " " " " " " "	113
" " " " " " " "	114	" " " " " " " "	115
" " " " " " " "	116	" " " " " " " "	117
" " " " " " " "	118	" " " " " " " "	119
" " " " " " " "	120	" " " " " " " "	121
" " " " " " " "	122	" " " " " " " "	123
" " " " " " " "	124	" " " " " " " "	125
" " " " " " " "	126	" " " " " " " "	127
" " " " " " " "	128	" " " " " " " "	129
" " " " " " " "	130	" " " " " " " "	131
" " " " " " " "	132	" " " " " " " "	133
" " " " " " " "	134	" " " " " " " "	135
" " " " " " " "	136	" " " " " " " "	137
" " " " " " " "	138	" " " " " " " "	139
" " " " " " " "	140	" " " " " " " "	141
" " " " " " " "	142	" " " " " " " "	143
" " " " " " " "	144	" " " " " " " "	145
" " " " " " " "	146	" " " " " " " "	147
" " " " " " " "	148	" " " " " " " "	149
" " " " " " " "	150	" " " " " " " "	151
" " " " " " " "	152	" " " " " " " "	153
" " " " " " " "	154	" " " " " " " "	155
" " " " " " " "	156	" " " " " " " "	157
" " " " " " " "	158	" " " " " " " "	159
" " " " " " " "	160	" " " " " " " "	161
" " " " " " " "	162	" " " " " " " "	163
" " " " " " " "	164	" " " " " " " "	165
" " " " " " " "	166	" " " " " " " "	167
" " " " " " " "	168	" " " " " " " "	169
" " " " " " " "	170	" " " " " " " "	171
" " " " " " " "	172	" " " " " " " "	173
" " " " " " " "	174	" " " " " " " "	175
" " " " " " " "	176	" " " " " " " "	177
" " " " " " " "	178	" " " " " " " "	179
" " " " " " " "	180	" " " " " " " "	181
" " " " " " " "	182	" " " " " " " "	183
" " " " " " " "	184	" " " " " " " "	185
" " " " " " " "	186	" " " " " " " "	187
" " " " " " " "	188	" " " " " " " "	189
" " " " " " " "	190	" " " " " " " "	191
" " " " " " " "	192	" " " " " " " "	193
" " " " " " " "	194	" " " " " " " "	195
" " " " " " " "	196	" " " " " " " "	197
" " " " " " " "	198	" " " " " " " "	199
" " " " " " " "	200	" " " " " " " "	201
" " " " " " " "	202	" " " " " " " "	203
" " " " " " " "	204	" " " " " " " "	205
" " " " " " " "	206	" " " " " " " "	207
" " " " " " " "	208	" " " " " " " "	209
" " " " " " " "	210	" " " " " " " "	211
" " " " " " " "	212	" " " " " " " "	213
" " " " " " " "	214	" " " " " " " "	215
" " " " " " " "	216	" " " " " " " "	217
" " " " " " " "	218	" " " " " " " "	219
" " " " " " " "	220	" " " " " " " "	221
" " " " " " " "	222	" " " " " " " "	223
" " " " " " " "	224	" " " " " " " "	225
" " " " " " " "	226	" " " " " " " "	227
" " " " " " " "	228	" " " " " " " "	229
" " " " " " " "	230	" " " " " " " "	231
" " " " " " " "	232	" " " " " " " "	233
" " " " " " " "	234	" " " " " " " "	235
" " " " " " " "	236	" " " " " " " "	237
" " " " " " " "	238	" " " " " " " "	239
" " " " " " " "	240	" " " " " " " "	241
" " " " " " " "	242	" " " " " " " "	243
" " " " " " " "	244	" " " " " " " "	245
" " " " " " " "	246	" " " " " " " "	247
" " " " " " " "	248	" " " " " " " "	249
" " " " " " " "	250	" " " " " " " "	251
" " " " " " " "	252	" " " " " " " "	253
" " " " " " " "	254	" " " " " " " "	255
" " " " " " " "	256	" " " " " " " "	257
" " " " " " " "	258	" " " " " " " "	259
" " " " " " " "	260	" " " " " " " "	261
" " " " " " " "	262	" " " " " " " "	263
" " " " " " " "	264	" " " " " " " "	265
" " " " " " " "	266	" " " " " " " "	267
" " " " " " " "	268	" " " " " " " "	269
" " " " " " " "	270	" " " " " " " "	271
" " " " " " " "	272	" " " " " " " "	273
" " " " " " " "	274	" " " " " " " "	275
" " " " " " " "	276	" " " " " " " "	277
" " " " " " " "	278	" " " " " " " "	279
" " " " " " " "	280	" " " " " " " "	281
" " " " " " " "	282	" " " " " " " "	283
" " " " " " " "	284	" " " " " " " "	285
" " " " " " " "	286	" " " " " " " "	287
" " " " " " " "	288	" " " " " " " "	289
" " " " " " " "	290	" " " " " " " "	291
" " " " " " " "	292	" " " " " " " "	293
" " " " " " " "	294	" " " " " " " "	295
" " " " " " " "	296	" " " " " " " "	297
" " " " " " " "	298	" " " " " " " "	299
" " " " " " " "	300	" " " " " " " "	301
" " " " " " " "	302	" " " " " " " "	303
" " " " " " " "	304	" " " " " " " "	305
" " " " " " " "	306	" " " " " " " "	307
" " " " " " " "	308	" " " " " " " "	309
" " " " " " " "	310	" " " " " " " "	311
" " " " " " " "	312	" " " " " " " "	313
" " " " " " " "	314	" " " " " " " "	315
" " " " " " " "	316	" " " " " " " "	317
" " " " " " " "	318	" " " " " " " "	319
" " " " " " " "	320	" " " " " " " "	321
" " " " " " " "	322	" " " " " " " "	323
" " " " " " " "	324	" " " " " " " "	325
" " " " " " " "	326	" " " " " " " "	327
" " " " " " " "	328	" " " " " " " "	329
" " " " " " " "	330	" " " " " " " "	331
" " " " " " " "	332	" " " " " " " "	333
" " " " " " " "	334	" " " " " " " "	335
" " " " " " " "	336	" " " " " " " "	337
" " " " " " " "	338	" " " " " " " "	339
" " " " " " " "	340	" " " " " " " "	341
" " " " " " " "	342	" " " " " " " "	343
" " " " " " " "	344	" " " " " " " "	345
" " " " " " " "	346	" " " " " " " "	347
" " " " " " " "	348	" " " " " " " "	349
" " " " " " " "	350	" " " " " " " "	351
" " " " " " " "	352	" " " " " " " "	353
" " " " " " " "	354	" " " " " " " "	355
" " " " " " " "	356	" " " " " " " "	357
" " " " " " " "	358	" " " " " " " "	359
" " " " " " " "	360	" " " " " " " "	361
" " " " " " " "	362	" " " " " " " "	363
" " " " " " " "	364	" " " " " " " "	365
" " " " " " " "	366	" " " " " " " "	367
" " " " " " " "	368	" " " " " " " "	369
" " " " " " " "	370	" " " " " " " "	371
" " " " " " " "	372	" " " " " " " "	373
" " " " " " " "	374	" " " " " " " "	375
" " " " " " " "	376	" " " " " " " "	377
" " " " " " " "	378	" " " " " " " "	379
" " " " " " " "	380	" " " " " " " "	381
" " " " " " " "	382	" " " " " " " "	383
" " " " " " " "	384	" " " " " " " "	385
" " " " " " " "	386	" " " " " " " "	387
" " " " " " " "	388	" " " " " " " "	389
" " " " " " " "	390	" " " " " " " "	391
" " " " " " " "	392	" " " " " " " "	393
" " " " " " " "	394	" " " " " " " "	395
" " " " " " " "	396	" " " " " " " "	397
" " " " " " " "	398	" " " " " " " "	399
" " " " " " " "	400	" " " " " " " "	401
" " " " " " " "	402	" " " " " " " "	403
" " " " " " " "	404	" " " " " " " "	405
" " " " " " " "	406	" " " " " " " "	407
" " " " " " " "	408	" " " " " " " "	409
" " " " " " " "	410	" " " " " " " "	411
" " " " " " " "	412	" " " " " " " "	413
" " " " " " " "	414	" " " " " " " "	415
" " " " " " " "</			